

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austriackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Friedleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH
ORGAN URZĘDOWY
c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.
Pod redakcją:
PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcyja i Administracyja „ROLNIKA”: Ulica Cłowa l. 3. Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Treść: Konserwowanie zielonej paszy. — Uprawa chmielu w Węgrzech w ciągu roku 1885. — Raoul Dąbrowski: Hodowla sarn w zimie. — Protokoły z posiedzeń Komitetu gal. Towarzystwa gosp. z dnia 21. i 29. listopada 1885. — Kółka rolnicze. — Wiadomości z Oddziałów. — Wiadomości bieżące i rozmaiteści. — Ogłoszenia.

Przypominamy Szanownym abonentom „Rolnika”, że z dniem ostatnim grudnia kończy się rok, że więc nadchodzi czas nadsyłania prenumeraty na rok przyszły. Niemniej upraszamy usilnie pp. sekretarzy Oddziałów galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego o najrychlejsze wykazanie tych członków Oddziału, którym na mocy statutu przysługuje prawo bezpłatnego odbierania „Rolnika”.

Upraszamy też tych panów, którzy odbierali „Rolnika” przez drugie półrocze a nawet przez cały rok, ażeby zechcieli nadesłać przypadającą należność abonamentową.

Zawiadamy w końcu, że redakcyja „Przeglądu weterynarskiego” czasopisma poświęconego weterynarii i hodowli, przychyliła się do naszej prośby i dla abonentów „Rolnika” dawać będzie rzeczony czasopismo po niższej cenie abonamentowej, mianowicie: rocznie 2 złr., półrocznie 1 złr. Dla uniknięcia jednak wszelkich nieporozumień i zawodu przesyłać będziemy „Przegląd weterynarski” jako dodatek do Rolnika tylko tym Panom, którzy kwotę prenumeracyjną nadeszłą jednocześnie z zamówieniem.

Konserwowanie zielonej paszy.

(Orzeczenie komisji angielskiego król. Towarzystwa rolniczego.)

Podając wiadomość o konserwowaniu paszy zielonej w dołach, Sweet Ensilage, nadmieniliśmy, że w skutek ogólnego zainteresowania się angielskich gospodarzy przyrządzaniem paszy zielonej bez suszenia ale i bez zakwaszenia, tylko za pomocą przechowywania w dołach (silo), ustanowioną została Komisya z ramienia król. Towarzystwa rolniczego, mająca zbadać teorię i praktykę metod zalecanych

i przeprowadzonych do konserwowania paszy zielonej. Otóż dowiadujemy się z „Milch-Zeitung” pod datą 9. grudnia, że Komisya ta ukończyła już swoje prace i ogłosiła oprócz protokołów, także tymczasowe sprawozdanie, ogłoszone w rzeczonym czasopiśmie i które podajemy w dosłownem tłumaczeniu:

„Komisya odbyła dotąd jedenaście posiedzeń i przesiadała trzydziestu ośmiu interesowanych w sprawie, między tymi byli właściciele dóbr, administratorowie, dzierżawcy, wynalazcy i fabrykanci różnych systemów wykonywania potrzebnego przygniatacia czyli obciążania paszy, chemicy i autorowie odnoszących się do sprawy pism. Komisya miała oprócz tego sposobność wysłuchania Sir John B. Lawesa, którego zdania były tem cenniejsze i większej wagi, gdy tenże przy znanej głębokiej wiedzy na polu chemii agronomicznej, oprócz tego wyraził się już był niekorzystnie o przerwowanej paszy zielonej. Komisya bowiem niechciała bynajmniej wykluczać zdania nieprzychylnie, owszem przeciwnie, starała się z szeregu przypuszczalnych przeciwników zawezwać wybitniejszego osobistości, ażeby ich także zdanie posłyszeć, tymczasem dotąd nie zdybała się ze zdaniem nieprzychylnem zdecydowanie.

Wszyscy ci, którzy praktycznie badali różne metody przemiany zielonej paszy na konserwowaną karmę bez użycia jakiegokolwiek suszenia, jak to się dzieje przy wyrobieniu siana, zgadzają się w tem, że przerzutowanie w ogóle wykazuje znaczne korzyści. Pomimo, że w niektórych razach wyniki były widocznie więcej zadawalniającymi niżeli w innych, to przecież zalety, przypisywane przez jednych lub drugich metodzie przez nich zastosowanej, pozwalają orzec, że niezależnie od jakiegokolwiek suszenia można przyspobić pożywną i odpowiednią karmę dla bydła i to w obrębie szerokich granic, w jakich się co do szczegółów rozchodzą zastosowywane metody.

Wykazane zostało przekonywująco, że przy różnym obciążeniu jakoteż różnym usunięciu powietrza osiągnano różne stopnie temperatury a więc doprowadzono do różnych zmian

chemicznych, dokonywujących się w karmie. Do jakiego stopnia te zmiany chemiczne wartość pokarmową samej prezerwowanej karmy albo jej względną wartość w porównaniu do świeżej paszy zwiększają lub zmniejszają, jest w obec terażniejszego stanu naszej wiedzy rzeczą osobistego zapatrywania się i byłoby dla rozwiązania zagadnienia rzeczą największej wagi, gdyby przez starannie przeprowadzone doświadczenia karmowe skonstatować było można eksperymentalnie skutki wzmiankowanych przemian.

Pasza zielona, zaraz po skoszeniu przykryta i spokojnie pozostawiona, zatrzymywała swą barwę i świeżość bez zmiany, chociaż wytworzenie się nie wielkich ilości pewnych kwasów zdaje się wskazywać na objawy fermentowe, odbyte jednak bez znaczniejszego podwyższenia temperatury. Inne pasze, składane z przerwami i gdzie nie odrazu i nie dokładnie przystęp powietrza był przerwany, niezawodnie ogrzewały się znacznie i w tym razie barwa liści zachowała się mniej dobrze. W obu jednak wypadkach otrzymano zdatną do użycia karmę, która byłaby przepadła, gdyby kto przy niesprzyjającej pogodzie chciał był z niej wyrobić siano.

Uwzględniając możliwą oszczędność wyrobu przeprowadzała Komisya badania o dopuszczalności różnych systemów, przy których odstąpiono od używania dołów (silo) i skoszoną paszę tak jak była, składano w stogi, gdzie ją odpowiednio ugniatano. Wyroku o tanioci którego z tych systemów Komisya jak dotąd orzec nie może, ani też może porównywać zalety ich z zaletami innych systemów (dołowych), zdaje się jednak być niewątpliwem, że temperatura, podnosząca się do tego stopnia, że zagrażałaby rozjarzeniem, może być w stogach doskonale kontrolowaną właściwym i skutecznym systemem wywierania nacisku na stogi.

Różne systemy wywierania potrzebnego nacisku (obciążenia), zajmowały w wysokim stopniu Komisję. Gdy jednak jakość prezerwowanej karmy nie wiele zdaje się zależeć od systemu, chodzi więc po prostu tylko o koszt jego i decyzya w tym względzie może być pozostawioną pojedynczym osobistościom, stosującym się do miejscowych okoliczności.

Niektóre z najlepszych próbek siekanej karmy wyrobione były pod naciskiem, nieprzenoszącym 70 funtów na stopę kwadratową — dalsze jednak jeszcze badania wykażą, jakie obciążenie jest potrzebne albo byłoby do życzenia. Dobre wyniki osiągnięto przy zastosowaniu obciążeń wahających się między 7—300 funtów na stopę kwadratową powierzchni stosu.

Doświadczenia mleczarskie zdają się niepotwierdzać dosyć rozpowszechnionego zdania, że karmienie dołowaną karmą wpływa niekorzystnie na jakość mleczarskich produktów. Owszem wypowiedziane były bardzo cenne zdania w tym kierunku, że skarmienie dobrze przyrządzonej konserwowanej paszy krowami zdecydowanie zwiększa produkcję mleka i śmietany, polepsza zaś jakość masła. W razach, gdzie uskarżano się na to, że mleko nabierało pewnego posmaku, zdaniem naszym szukać należy powodu w tem, że mleko przechowywane było w bliskości mocno woniejącej dołowanki (ensilage) albo ludzi, kórzy z taką dołowanką mieli do czynienia.

Komisya przeprowadziła już tyle dochodzeń, że czuj e się uprawnioną do zachęcenia, ażeby starano się dalej wykształcać metody przechowywania zielonej paszy jako cennego środka pomocniczego. Abstrahując od innych korzyści, już to samo jest bardzo ważne, że tym sposobem unika się szkód, wynikających przy wyrobie siana podczas niesprzyjającej pogody, jakoteż i to, że niektóre rośliny pastewne, które u nas dotąd z powodu, że nasion nigdy nie dojrzewają, nie były uprawiane, jak n. p. niektóre gatunki kukurudzy będą mogły być uprawiane w kilku okolicach i tym sposobem będziemy mogli dotychczasowe środki utrzymania różnych gatunków zwierząt pożytecznych pomnożyć w majątkach, których gleba całkowicie lub częściowo była pod pługiem.

Z powyższego widać, że angielska Komisya przysłała do przekonania, że konserwowanie paszy zielonej bez jej zakwaszenia jest nietylko możliwe, ale i pożyteczne, bo inaczej nie polecałaby go rolnikom do dalszego doskonalenia. Że się bezwzględnie korzystnie o metodzie w ogóle nie wyraziła, jest bardzo naturalne, bo dotychczasowe doświadczenia przeprowadzone były wprawdzie eksperymentalnie, ale czysto przez praktyków i dopiero, gdy doświadczenia z ścisłością naukową przeprowadzone będą, można będzie wydać sąd stanowczy.

Tak jak obecnie sprawa stoi, można jednak już teraz nie oświadczyć się dodatnio za konserwowaniem paszy zielonej czy to metodą dołowania, czy metodą stogową, bo chociażby nawet był i jaki ubytek na pożywności, to będzie on tylko nie wielki i przeważy nad nim korzyść otrzymania zapasu karmy zimowej niezależnie od pogody, tak często właśnie podczas sianokosów nader niesprzyjającej.

Uprawa chmielu w Węgrzech w ciągu roku 1884

Podług zestawień kr. węgierskiego biura statystycznego, nadesłanych po prezydym niemieckiego Towarzystwa chmielarskiego uprawiają obecnie chmiel w 17 komitatach (łącznie z Siedmiogrodem). Obszar cały pod chmiel zajęty wynosi 261 morgów 1300 sążni kwadratowych niższo-austr. czyli 151·84 hektarów, rozdzielających się na 74 hodowców. Największe plantacye są u następujących właścicieli dóbr

Arcyksięcia Albrechta (państwo Belle w komitacie Baranya)	70 mrg
Hrabia Chotek (państwo Futtak w komitacie Base-Bodrog)	30 " 60 sążni.
Hrabia Schönborn (państwo Dombok w komitacie Bereg)	20 " 86 "
Hrabia Desasse (państwo Bohunice w komitacie Pressburg)	19 "

Podług tego zestawienia kosztu urządzenia jednego morga chmielarni w Węgrzech wynoszą 720 zł. Kosztu uprawy średnio 137 zł. na morg. Średnia produkcya z morga wynosi 4.3 centnara metrycznego. Średnia cena osiągnięta

przy sprzedaży jest 130 zł., dochód brutto z jednego morga jest więc 559 zł. Po odciążeniu 5 proc. na koszt inwestycji, 5 proc. ubytku wartości fundus instructus i kosztów produkcji przyjętych w wysokości 137 zł., wypada czysty dochód z morga na 350 zł. czyli 603.44 zł. z hektara.

Z roku 1883 na 1884 zwiększył się obszar w Węgrzech pod chmiel uprawiany o 32 hektary.

Powyżej podany czysty dochód, niezawodnie zgodny z rzeczywistością, wydaje się w stosunku do średniego dochodu z najlepszych plantacji chmielu w innych krajach, bardzo wysoki, podług obliczeń bowiem dra. Pott Emila średni dochód w okolicy Zatecza jest 975.62 mark z hektara, w okolicy zaś najdrożej w ogóle sprzedającej chmiel, w Hallertau (górną Bawaryą) 1244.16 mark. Wysoka więc cena, przyjęta dla chmielu węgierskiego, tłumaczy się w części szczęśliwą sprzedażą, głównie zaś, że w samych Węgrzech bywa zużytkowany. Gdyby było chmielu więcej i sprzedawano go za granicę, średnia cena a więc i średni czysty dochód obniżyłyby się z pewnością bardzo znacznie.

Hodowla sarn w zimie

według

Raoula Dombrowskiego *)

(Z „Sylwana“.)

Racjonalna, naturalne potrzeby uwzględniająca hodowla sarn, daje w dwojakim kierunku pomyślne rezultaty: rozrastać się będzie zwierzyna i las. Środki i drogi, zmierzające ku osiągnięciu tego celu podwójnego, wypróbowałem osobiście przez głębsze badania, praktyczne zabiegi i doświadczenia; poręczam przeto niezawodny ich skutek i ośmielam się określić je w następujących punktach:

a) Żerowiska i tryzuby jako zimowe pożywienie. Stawia się w wydziałach na dogodnych miejscach tj. osłanionych przeciw naporowi wiatru i dających w około widok obszerniejszy, tryzuby, sporządzone z łat nieokorowanych oszwarami albo korą pokryte, mianowicie w jesieni, ażeby zwierzyna miała dosyć czasu do nich się przyzwyczaić.**) Skoro śnieg spadnie, zapełnia się drabinki codziennie raz, zawsze o jednej godzinie (2—3 godz. po poł.) dobrem sianem czerwonej koniczyny, w ilości 0.5 kilo na sztukę i na dzień jeden. Siano czerwonej koniczyny jest najodpowiedniejszym dla sarn żerem, i tylko w razie, gdyby go żadną miarą dostarczyć nie można, należy go zastąpić esparcetą, lucerną lub sianem gałazkowym. Snopek niemłóconego owsa rozdzielony w dwóch tryzubach, może być

*) Umieszczamy niniejszą rozprawę dlatego, że gdzie się racjonalnie z zwierzyną obchodzą, tam nie tylko w lesie, ale nawet na polach szkody są uderzająco mniejsze.

***) Wizerunek według oryginalnego pomysłu autora sporządzonych tryzubów znajduje się w jego dziele: „Lehr und Handbuch für Berufsjäger“ str. 95.

dotany mniej więcej dwa razy w tygodniu, lub też codziennie niezwykle śnieżnej porze. Mierne domieszki owocu jarzębiny i jemioli (Viscum album) są dla sarn nader pożądane. Jemiolę, ów tak pospolity pasożyt, przenosi sarna nad inny żer; ona też dla niej jest niezmiernie odpowiednią. Należałoby przeto, aby wegetację jej nie utrudniać i zawsze tylko jedną część tej pasożytnej rośliny oddzielić.**) Ponieważ, jak doświadczenie uczy, słabsze sztuki stadka bywają przez rogaczy i starsze siuty od tryzubów odpędzane, to wskazana jest potrzeba, ustawiania na jednym żerowisku dwóch tryzubów w oddaleniu kilku kroków tak, iżby każda sztuka bez przeszkody do nich zbliżyć się mogła, aby poddany żer spożywać.

b) Zasadzać w dogodnych miejscach wydziału, na jego skrajach, rowach itp. zawsze zielony miotłowiec (Spartium scoparium), ożynę i malinę; ponieważ one z szczególną pożądlivością przez sarny spożywane, głównie się przyczyniają do ubytku szkody w kulturach.

c) Ponieważ sarna, jak w ogóle każdy rodzaj zwierzyny płowej, poszukuje i spożywa pączki i pędy wszystkich niemal drzew leśnych, przeto polecenia godnym jest: 1) od czasu do czasu i w miarę potrzeby przez całą zimę ścinać odpowiednią ilość osik (P. tremula) i składać w pobliżu żerowisk; 2) gałęzi i wierchów etatowych rocznych zrębów w ciągu miesięcy zimowych, t. j. w porze najsilniejszych mrozów, nie wyrabiać; niechaj w całości leżą, przez co dostarczoną będzie zwierzynie znaczna ilość pożywienia bez żadnego uszczerbku w dochodzie z gospodarstwa leśnego, a one giną i tak zwykle bez pożytku.

d) Jeżeli znajdują się w wydziale parcele, mogące być użyte jako niwki dla zwierzyny i w odpowiedniej kolei uprawiane pod rośliny okopowe, strączkowe i koniczynę, jest to rzeczą pod każdym względem pożądaną i korzystną. Szczególnie polecenia godną jest bulwa, jako żer dla sarn, ponieważ może ona być na jednej parceli przez lat 5—6 pozostawioną.

e) Linie, drogi i t. p. należy przeprószyć odpowiednią mieszanką.

f) Niema tu zaprawde potrzeby przytaczania powodów, jak potrzebnem i korzystnem okazuje się zakładanie dostatecznej ilości lizawek; nie można jednak przemilczeć, że skuteczność ich zawisała jedynie od umiejętnej troskliwości, z jaką bywają urządzone. Najodpowiedniejszy sposób zakładania ich jest następujący: przesianą, starannie z piasku oczyszczoną glinę miesza się z wodą tak, iżby utworzyła gęstopłynną masę. Do każdego 25 kilogramów tej masy dodaje się 5 kilogr. czystej soli kuchennej, rozpuszczonej przedtem w wodzie w celu równego rozdzielenia jej. Podczas nieustannego mie-

*) Co do jemioli. pozwolimy sobie być innego zdania. Jemiola nie jest naturalną karmą sarny, bo rosnąc wysoko w koronach drzew tylko przypadkowo obłamana, może być przez sarny znalezioną i jako niezwykle karmą bywa żerowaną więcej jako przysmak. Co do szanowania zaś jemioli w lesie, tego również nie radzilibyśmy, szczególnie w lesie jodłowym, widzieliśmy bowiem jakie pasożytna jemiola, rozkładająca się stopniowo po całym pniu, robi dziury w drewnie swemi ssawkami.

szania gliny dołącza się 5 kilogr. sproszkowanej galasówki (Gallus aleppo). Tym sposobem przyrządzoną masą zapełnia się szczelnie i silnie spojone skrzynie, około 1 metra długie, 20 ctm. szerokie i głębokie, a następnie zlewa się je jeszcze stężoną słoną wodą. Korzystnym jest też, jednak nie koniecznym, lekkie obsypywanie tak przyrządzonych lizawek sproszkowanym korzeniem fiołkowym (radix iridis florentinae.) Pożytek i konieczność zakładania stałych lizawek niosa dotąd niestety wszędzie należyte uznanie i nie utwierdziło się jeszcze przekonanie, że sól wywiera w zwierzęcym organizmie przeważny i bezpośredni wpływ na proces trawienia i normalną przemianę organicznych substancji pożywnych. — W przecięciu potrzebną jest na jedną sztukę i na rok ilość 1.5—5 kgr. soli.

Głębsze, krytyczne badania powyższych wskazówek, w celu zaradzenia szkodom przez sarny wyrządzanym, przekonają niezawodnie, że wykonanie ich jest prostem i możliwym: ja zaś z mej strony winienem dołączyć oświadczenie, że gotów jestem dać zupełną rękojmię ich niezawodnej działalności i skuteczności. Jeżeli się zwierzyńie w odpowiedniej i dostatecznej ilości podaje to, czego ona dla utrzymania swego bytu niezbędnie potrzebuje i instynktowo poszukuje, to w takim razie nie będzie zmuszoną w skutek zaniechania tych prawideł jej hodowli, szukać potrzebnego żeru i spożywać go tam, gdzie tylko w najdrobniejszej części spożytym być może, jak w kulturach.

W znacznej liczbie rozległych i bogaty stan sarn posiadających wydziałach, wprowadzono owe przezemnie praktycznie wypróbowane zasady hodowania sarn, a wszędzie okazały się one jako najpewniej prowadzące do celu. Szkody w kulturach zmniejszyły się wnet w znacznej mierze i w najodpowiedniejszy sposób, a stan zwierzyny co do liczby i jakości podniósł się wysoko. Gdy przedtem w każdym wydziale na wiosnę ginęła większa połowa przeszłorocznych sarniąt, spadł ubytek w zwierzostanie przez znikanie wątleszych sztuk, na 3—5 pre. nawet po ostrych i zawalnych i zimach.

Najistotniejszymi wrogami kultur i zwierzyny są: niedbałość i skąpstwo. Umiejętna troska o niezbędne potrzeby zwierzyny, jest najskuteczniejszym środkiem ochrony kultur.

Zgnilizna roślin szklarniowych.

(Odpowiedź panu B. F.)

Nadesłane 10 grudnia b. r. liście Begonii i kawałki łądyg Pelargonii poddałem badaniu i znalazłem, że zgnilizna spowodowana jest po prostu przez grzybka *Botrytis cinerea Pers.*, mogącego żyć pasożytnie na żywych roślinach, rozrastającego się jednak także bardzo obficie na obumarłych soczystych częściach roślinnych, leżących spokojnie w ciepłym i wilgotnym miejscu. Bardzo często zdarza się ten grzybek na miękkich wazonowych roślinach pownoszonych w jesieni do szklarni, ustawionych tam za gęsto i trzymany od razu za

ciepło. Jeszcze łatwiej zdarza się, gdy szklarnia jest bardzo wilgotna, albo gdy rośliny wymagające tylko chłodnej szklarni, umieszczone zostaną w wilgotnej, nieprzewietrzanej cieplarni. Szczególnie zaś łatwo osiedla się na roślinach z gruntu do wazonów przesadzonych i nie dobrze przyjętych, tracących przez owiędnięcie część liści albo soczyste końce bujnych, w jesieni jeszcze rosnących łądyg. Jeżeli te obumarłe części nie bywają starannie oddalane, jeżeli poopadają na ziemię wazonów albo na tablety, wtedy na nich pojawia się najpierw *Botrytis cinerea* w postaci pokwitów bardzo obfitego, mnóstwo zarodników (nasionek) wydającego. Te zarodniki, nadzwyczaj lekkie i przy najlżejszym ruchu powietrza zwiwane, osiadają zwolna i jeżeli znajdują się na jakiejś mokrej części rośliny, dłuższy czas nie obsechającej, jakto się zdarza bardzo łatwo na liściach roślin w za wilgotnej szklarni utrzymywanych, niekiedy ciągle rosą pokrytych, wtedy kiełkują, wpijają się w zdrową nawet roślinną tkankę i ta zaczyna gnić. Zgnilizna rozchodzi się zwykle odśrodkowo i dla tego plamy zgniłe na liściach są początkowo przynajmniej okrągłe.

W danym wypadku początek zgnilizny wyszedł niezawodnie od Pelargonii, które nie należą do cieplarni ale do chłodnej szklarni; mogą być utrzymywane przez zimę w cieplarni ale nie gorącej i daje się im wtedy stanowisko najchłodniejsze np. blisko okien, gdzie jednak podlewać trzeba tylko bardzo rzadko i uważać jak najbardziej na rozpoczynające gnicie, tutaj bowiem na ich liściach i łądygach osiada obfita rosa i *Botrytis cinerea* ma najkorzystniejsze pole do rozwoju.

Co do sposobu postępowania, żeby się pozbyć zgnilizny i pleśni, jedyną radą jest czystość największa, żeby żadne opadłe i nadgniwane części roślinne długo nie leżały; jeżeli są liście lub łądygi zgnilizną dotknięte, nie żałować, ale odciąć i spalić; cieplarnię jak najczęściej przewietrzać i unikać o ile można wilgocenia liści przy podlewaniu, wreszcie nie trzymać w cieplarni roślin, które zdrowo przezimowują tylko w chłodnej szklarni. Do takich roślin należą pelargonie (głównie Scarlety), werbeny, petunie pełne i tp.

W. T.

Protokoły

z posiedzeń Komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Protokół z dnia 21. Listopada 1885.

Przewodniczący: II. Wiceprezes Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego p. Piotr Gross. Obecni członkowie Komitetu: pp. prof. Barański, Władysław Czajkowski, Józef Gizowski, Tadeusz Langie, prof. dr. Tadeusz Pilat, dr. Tadeusz Skałkowski, prof. Władysław Tyniecki. Trzymający pióro sekretarz Greliński i Wł. Zawadzki.

Wnioski i uchwały:

I. Protokół posiedzenia z dnia 7. Listopada 1885 r. przyjęty.

II. Prof. Pilat przedkłada sprawozdanie z obrad Komisji nad przesileniem ekonomicznym i wnioski teje do

przedłożenia ankiecie zwołać się mającej w tym przedmiocie przez Komitet gal. Towarzystwa gosp.

Zgodnie z wnioskami Komisji uchwalono przedłożyć ankiecie projekta już gotowe petycji do Rady państwa

1. o zaprowadzenie ceł ochronnych zbożowych;
2. o wydanie ustawy tymczasowej normującej cła w obecnym okresie przejściowym;
3. o wydanie ustawy niedozwalającej kolejom żelaznym pobierać wyższych opłat przewozowych od zboża krajowego, niżeli opłaty ustanowione taryfami przewozowymi od zboża zagranicznego.

Poprawkę p. Gizowskiego, aby w projekcie petycji do Rady państwa przedłożyć się mającym pod uchwałę ankiecie, podnieść dobitnie przeciążenie kraju podatkami, uchwalono jednomyślnie.

P. Gizowski wnosi, ażeby ze względu na zaopatrywanie obecnie armii w znacznej części produktami zagranicznymi, mianowicie też końmi z za kordonu rosyjskiego przez liwerantów sprowadzanymi, poczynić starania, iżby na przyszłość przy zaopatrywaniu potrzeb armii uwzględniano przede wszystkim produkcją krajową.

P. Langie wnosi dodatkowo do powyższego wniosku, aby upomnieć się, iżby ogłoszenia o licytacjach na konie wybrakowane z armii, były wcześniej i dokładniej niż dotąd ogłaszane, przynajmniej na dziesięć dni przed każdą licytacją i w sposób zapewniający im jak najszerze rozpowszechnienie, mianowicie także przez zawiadomienie Komitetów i Oddziałów obu Towarzystw gospodarskich galicyjskiego i krakowskiego.

Na wniosek p. Pilata uchwalono:

1. Wnieść w tej sprawie osobno petycję do Sejmu i Rządu, ułożone po bliższym zbadaniu rzeczy na podstawie faktów udowodnionych.
2. Zaprosić do ułożenia tychże petycji pp. Barańskiego i Gizowskiego.

Na wniosek p. Gizowskiego i Pilata uchwalono także osobno wnieść petycję do Sejmu o utworzenie za pośrednictwem Banku krajowego publicznych składów zbożowych w kraju w miejscach odpowiednich.

Wniosek przemysłowego Oddziału gal. Towarzystwa gospodarskiego o uwzględnienie interesów rolnictwa przy odnowieniu przywileju banku austro-węgierskiego, przekazano do referatu p. Schellenbergowi.

Na wniosek p. Langiego po dłuższej dyskusji uchwalono odroczyć postanowienie co do terminu zwołać się mającej ankiety w sprawie przesilenia rolniczego do 27. b. m. i upoważnić prezydium do zwołania następnie ankiety bez ponownego odnoszenia się do decyzji Komitetu.

III. P. Langie przedkłada treść referatu w sprawie ustawy o pastwiskach gminnych. Przyjęto do wiadomości i uchwalono odpowiedzieć na zapytanie Wydziału krajowego w myśl wyłuszczonej przez referenta zasad.

IV. Sekretarz przedkłada odezwę pana Erazma Wolańskiego zapraszającą do zamianowania delegata na ankietę gorzelnianą.

Na wniosek p. Grossa zamianowano delegatem prof. Wawnikiewicza z Dublan.

V. Sekretarz przedkłada przysłany przez bar. Romaszkanę plan szkoły mleczarskiej założyć się mającej w Horodence, wypracowany przez kuratoryę tamtejszej szkoły rolniczej wraz z odpowiednimi wnioskami. Oddano do referatu p. Langiemu.

VI. Pan Gizowski przedkłada podanie p. Lityńskiego instruktora uprawy chmielu o subwencję na podróż za granicę i relutum za pomieszkanie.

Zgodnie z wnioskiem referanta odmówiono subwencji na podróż a żądane relutum przyznano za dwa miesiące.

VII. Prof. Tyniecki zdaje sprawę z niemieckiego dziełka „Der Schulgarten“ podnosząc zalety tegoż. Uchwalono udać się z zapytaniem do c. k. Namiestnictwa, czyby nie można użyć na wydanie przekładu tegoż dziełka pewnej części funduszu przeznaczonego na wydanie podręczników gospodarskich i uproszono referanta o postaranie się o spolszczenie rzeczonyj książki.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Z dnia 29. Listopada 1885.

Przewodniczący: JO. książę prezes Adam Sapięha.

Obecni: I. Wiceprezes gal. Towarzystwa gosp. pan Bolesław Augustynowicz. II. Wiceprezes gal. Towarzystwa gosp. p. Piotr Gross. Członkowie Komitetu: pp. Otton Hausner, Seweryn Henzel, Tadeusz Langie, dr. Tadeusz Pilat, dr. Tadeusz Skałkowski, August Schellenberg, prof. Tyniecki, Leoncyusz Wybranowski. Trzymający pióro sekretarz Grelński i Wł. Zawadzki.

Wnioski i uchwały:

I. Protokół posiedzenia z dnia 21. Listopada br. sprostowany w art. 2, 3 i 7 i przyjęty.

II. Książę prezes przedkłada odezwę Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, którą tenże donosi, że przyjmuje zaproszenie na ankietę w sprawie przesilenia ekonomicznego przez Komitet Towarzystwa gosp. gal. zwołać się mającą i mianuje delegatami swymi na rzeczonyj ankietę pp. Jana hr. Tarnowskiego, Władysława Struszkiewicza, Adama Jędrzejowicza i Karola Czech Lindenwalda. Przyjęto do wiadomości.

P. Gross wyłuszcza przebieg sprawy zwołania mającego się odbyć we Lwowie wiecu rolniczego, tudzież uchwalonej przez Komitet Towarzystwa gosp. gal. ankiety.

Po ożywionej i wyczerpującej dyskusji nad tem, jakie zająć stanowisko w obec zwołanego do Lwowa na dzień 11. grudnia b. r. wiecu rolniczego, na wniosek księcia prezesa uchwalono:

1. Komitet gal. Towarzystwa gosp. będzie obecny na wiecu rolniczym tylko jako gość zaproszony, nie biorąc czynnego udziału w obradach wiecu.

2. Na szczególne wezwanie lub interpelację dadzą członkowie Komitetu wszelkie żądane wyjaśnienia w sprawach, któremi się Komitet gal. Towarzystwa gosp. dawniej

już zajmował i wyłuszczył stan rzeczy, ku czemu prezydium Komitetu po rozpatrzeniu programu wiecu, przyznać właściwych referentów.

Do tejsze uchwały dodatkowo uchwalono poprawkę p. dr. Skalkowskiego, że w każdym takie razie członkowie Komitetu będą zabierać głos za uprzednim porozumieniem się z JO. księciem prezesem.

Na wniosek pp. Pilata i Langiego uchwalono dodatkowo, że członkowie Komitetu gal. Towarzystwa gosp. zaproszeni do składu Komitetu zarządzającego wiec rolniczy, mogą pozostać w tymże Komitecie, lecz referatów samoistnych na wiec nie przyjmą.

P. Henzel wnosi, aby zaprosić członków Koła polskiego na konferencję ogólną z Komitetem gal. Towarzystwa gosp. celem porozumienia się co do dalszego postępowania z uchwałami ankiety w Radzie państwa. Uchwalono zgodnie z wnioskiem uprosić wiceprezesa Koła polskiego, aby zwołał taką konferencję.

Na wniosek p. Langiego poparty przez księcia prezesa uchwalono zwołać ankietę w sprawie przesilenia ekonomicznego nazajutrz po wiecu rolniczym na dzień 12. grudnia br. i rozesłać zaraz zaproszenia do wszystkich prezesów Oddziałów gal. Towarzystwa gosp. lub ich zastępców, tudzież członków Koła polskiego i wybitniejszych posłów.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Kółka rolnicze.

Kółka rolnicze rozwijają coraz obszerniejszą czynność jak widać ze sprawozdania, obejmującego główniejsze czynności rzeczonoego Towarzystwa w bieżącym półroczu, z którego to sprawozdania podajemy tu niektóre ważniejsze szczegóły.

Od ostatniego walnego zgromadzenia, odbytego w Krakowie, dnia 1 i 2 lipca br. do 15 listopada 1885 zawiązano 10 nowych Kółek, a mianowicie: 308) Bouszów powiatu Rohatyn, założył pan Franciszek Ziemiański; 309) Międzybrodzie lipnickie pow. Biąła założył p. Tomasz Kośmider, nauczyciel; 310) Lackie małe, pow. Złoczów, założył delegat hr. Olizar; 311) Zalesie pow. Czortków, założył delegat Tadeusz Noel; 312) Kamesznica pow. Żywiec założył delegat ks. Andrzej Kulig; 313) Bogumiłowice pow. Brzesko, założył pan Karol Odrowąż Gostwicki z Tarnowa; 314) Raniszowice (kolonia niemiecka Ranischau) pow. Kolbuszowa, zał. pan Leon Dembiński pełnomocnik dóbr; 315) Kolanów pow. Bochnia, zał. delegat p. Jan Rożański; 316) Kaniówka pow. Nowy Targ, założyła tamtejsza gmina; 317) Nielipkowice, pow. Jarosław, zał. del. hr. Władysław Koziębrodzki; 318) Lipniki, pow. Mościska, zał. p. Eugeniusz Beneszek c. k. starosta.

W skutek porozumienia się z Wydziałem krakowskiego Towarzystwa „Oświaty ludowej“, odniesiono się do pp. opiekunów i kierowników czytelnicy w 25 miejscach powiatu krakowskiego, chrzanowskiego, wielickiego, wadowickiego, gry-

bowskiego i ropezyckiego o założenie tamże Kółek rolniczych, które to Kółka rolnicze obok czytelnicy istniejące mogłyby korzystać z biblioteczek czytelnicy. Zarazem przesłano krakowskiemu Towarzystwu „Oświaty ludowej“ wykaz wszystkich Kółek rolniczych, istniejących w okręgu rzeczonoego Towarzystwa ze względu, że Towarzystwa te oświadczyły gotowość zakładania czytelnicy ludowych tam, gdzie są już pozawiazywane Kółka rolnicze.

Sprowadzono dla Kółek rolniczych Grębów, Zaleszany, Petranka, Słocina, Wola rogowska i Ostrów: 5 ręcznych młocarni, z których jedna z przetrzasaczem, 7 siecekarni, 1 walec pierścieniowy, 2 młynki Bakera do czyszczenia zboża i 2 szatkownice; dla Kółka rolniczego w Dobrej szlacheckiej i Krosnej 110 cetnarów metrycznych kości nawozowych i załatwiono wiele innych drobniejszych poleceń i komisów dla 35 kółek rolniczych.

Zarząd główny otrzymawszy za pośrednictwem c. k. Towarzystwa gospodarskiego subwencję od Ministerstwa na lustrację gospodarczą członków Kółek rolniczych, zaprosił znanych w kraju agronomów, tak teoretycznie jak i praktycznie wykształconych, którzy lustrację te przeprowadzili w tym roku w 47 gminach i tak p. Zygmunt Garawecki w 35 gminach i to w 17 powiatu tarnobrzaskiego, w 3 pow. niskiego, w 1 pow. kolbuszowskiego, w 4. pow. mościskiego i w 5 pow. przemyskiego. P. Józef Trojan, rzędea dóbr w Nawojowej, w 7 gminach powiatu nowosądeckiego. Pan Roman Bastgen, dyrektor szkoły w Horodence, w 5 gminach powiatu tarnopolskiego.

Obeenie przeprowadzają jeszcze lustracje gospodarcze w Kółkach rolniczych pow. trembowelskiego pan Roman Bastgen, pow. chrzanowskiego i żywieckiego p. Zygmunt Strusiewicz, a p. Józef Trojan w Kółkach rolniczych pow. nowosądeckiego w tych miejscowościach, gdzie nie została jeszcze przeprowadzoną.

Z nadesłanych sprawozdań przez panów lustratorów i od pojedynczych Kółek rolniczych, okazuje się, że lustracje te, które na tem polegają, że lustrator przybywszy na miejsce i rozpatrzywszy się w stosunkach gospodarskich włościan, zwiedza w ich asystencyi gospodarstwa i zaraz na miejscu, czy to w domu mieszkalnym, czy w stajni, przy gnojarni, na gruntach i t. p. zwraca uwagę na dostrzeżone wadliwości, wykazuje szkodliwe skutki takowych i podaje najprostsze środki ich usunięcia; poczem na zebraniu Kółka rolniczego miewa jeszcze pouczenia o tem wszystkim, co w czasie przeglądu gospodarstw w krótkości wytykał — mogą znacznie podnieść dobrobyt ludu naszego, bo włościanie pouczeń tych z zajęciem wielkiem słuchają, a z udzielonych rad i wskazówek chętnie korzystają.

Ze wszystkich tych Kółek, gdzie się odbyły lustracje takie, tak w roku zeszłym jak w bieżącym (w 83 gminach dotychczas) otrzymuje Zarząd główny serdeczne podziękowania z prośbą o powtórzenie takowych w jak najkrótszym czasie, a prawie wszystkie Kółka domagają się same i upraszają o przysłanie lustratorów gospodarskich.

Na żądanie Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, odniósł się Zarząd główny Kółek rolniczych, które w tym

roku za pośrednictwem Zarządu, przy udzieleniu znacznej subwencji przez powyższe Towarzystwo gospodarskie, len inflancki sprowadziły, aby zdały sprawozdanie, jak tegoroczny się udał i czy ze sprowadzonego nasienia były zadowolone? Na to nadeszła odpowiedź, że sprowadzony len nadzwyczaj dobrze się udał, a plon był bardzo obfity.

Z polecenia Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, wysłał zarząd zawiadomienie do Kółek rolniczych powiatu żywieckiego i nowotarskiego o udaniu się tam p. Górskiego, nauczyciela uprawy i wyprawy lnu metodą belgijską, który w Kółkach tamtejszych odbył już pouczenia, a na życzenie Kółka rolniczego w Rogoźnie i Kosinie uproszono tegoż p. Górskiego, aby taką naukę odbył w Kółkach powiatu łańcuckiego.

Zaufanie, jakie pokładają do Zarządu Kółka rolnicze, i jak się rozwijają, najlepiej przedstawiają cyfry i tak, że gdy w roku 1884 przysłały Kółka rolnicze na maszyny, narzędzia rolnicze i nasiona zł. 845 ct. 45, w tym roku do 15. listopada 3405 zł. 63 ct., uzyskawszy do tego dla tych samych Kółek kredytu 2255 zł., który w kwocie 2073 zł. został już pokryty.

Z powyższych szczegółów widzimy, że Kółka rolnicze, rozwijając się na gruncie praktycznym, dążą głównie do podniesienia rolnictwa, moralności i oświaty pomiędzy rolniczą ludnością u nas. Za szczególnie pożyteczne uważamy ułatwienie Kółkom ze strony Zarządu możności nabywania narzędzi gospodarskich i nasion. Niemniej wielce pożyteczne są lustracje gospodarstw włościańskich połączone z pouczeniem stosownego tychże prowadzenia i ulepszenia. W tym dążąc kierunku zasługują Kółka rolnicze na jak najsilniejsze poparcie ze strony wszystkich pojmujących, że dobrobyt i oświata ludu jest w znacznej części podstawą dobrobytu powszechnego.

Wiadomości z Oddziałów.

Oddział lwowski.

Walne Zgromadzenie Oddziału lwowskiego gal. Towarzystwa gosp. odbędzie się dnia 10. stycznia 1886 o godzinie 3ej po południu w Sali obrad Komitetu Towarzystwa (Zakład Ossolińskich I. piętro), na które Rada Oddziałowa wszystkich P. T. Członków Oddziału, o dobro i rozwój Towarzystwa dbających, niniejszem uprzejmie zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie posiedzenia i odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia Oddziału.
2. Sprawozdanie Rady Oddziału ze swych czynności.
3. Wybór Komisji do sprawdzenia rachunków Oddziału za rok 1885.
4. Wybór Prezesa i 6 Członków Rady oddziałowej na lat trzy.

5. Wnioski Członków Oddziału.

6. Przyjęcie nowych Członków i uiszczenie wkładek.

Lwów dnia 10. grudnia 1885.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Interpelacya w niższo-austryackim Sejmie o położeniu ekonomicznem własności ziemskiej. Położenie smutne własności ziemskiej zdaje się być w Austrii ogólne, gdy nawet Niższa-Austrya, mająca tak potężnego konsumenta, jakim jest Wiedeń, odzywa się w tej sprawie do Rządu. Poseł Fischer z towarzyszymi wystosował dnia 9. grudnia b. r. do namiestnika następującą interpelacyę: 1) Czy Rządowi wiadome jest przykre położenie rolniczej ludności Niższej Austrii. 2) Czy w obec nadzwyczajnej zniżki cen produktów rolniczych z jednej strony, z drugiej znacznego podwyższenia nowego podatku gruntowego w Niższej Austrii, Rząd zechce uwzględnić uzasadniony opust podatku gruntowego albo przynajmniej zarządzi powstrzymanie podwyższenia tegoż podatku. 3) Czy Rząd zamierza podjąć środki, mogące zapobiec zniżce wartości płodów rolniczych względnie przez jakieś porozumienie ze sprzymierzonym z nami państwem niemieckiem co do zniżenia przez Niemcy wysokich ceł zbożowych, jakoteż przez zniżenie taryf na austryjackich kolejach państwowych?

Krajowa Rada ziemiańska czyli Rada kultury krajowej (Kulturrath) istnieje w Czechach od czasu zawieszenia krajowego Towarzystwa ziemiańskiego, obecny zaś minister rolnictwa ma zamiar zaprowadzić ją także w innych prowincjach. Pomimo, że Wydział krajowy niższo-austryacki oświadczył się przeciwko takiej instytucji, a to ze względu na „samodzielność“ austryackiego stanu rolniczego, rząd wniósł w Sejmie niższo-austryackim projekt odpowiedniej ustawy. Wedle tej ustawy Rada ziemiańska ma się składać z prezydenta, mianowanego przez Najj. Pana, z zastępcy Namiestnictwa, z dwóch zastępców Wydziału krajowego, z jednego członka Wydziału krajowego, z dwóch zastępców Ministerstwa rolnictwa i wreszcie z przełożonych pojedynczych rad obwodowych kultury, które równocześnie wejść mają w życie. Zadaniem Rady ma być: wypracowanie sprawozdań o stanie gospodarstwa krajowego i stawianie samodzielnych wniosków w tym kierunku do Wydziału krajowego i do Rządu.

Wywóz suszonych śliwek. Z Kroacyi donoszą, że wywóz tak zwanych tureckich śliwek, produkowanych w Banacie, Kroacyi i Bośni, przybrał w roku bieżącym niezwykle wielkie rozmiary, z Sissek bowiem samego wyeksportowano, przedewszystkiem do Ameryki via Triest i Fiume, dotąd 1600 wagonów śliwek.

OGŁOSZENIA.

Ekonom

kawaler, obeznany praktycznie we wszelkich ga-
łęziach gospodarstwa

posiadający chlubne świadectwa z lat 18tu od
polskich i niemieckich panów z W. Ks. Poznań-
skiego, poszukuje za umiarkowanym wynagrodze-
niem w większym majątku posadę.

Adr.: J. K. 8642 poczta rest. Wieliczka. 1-2

W niezliczonych przypadkach wypróbowany środek domowy:
„prawdziwy
Pain-Expeller
z kotwicą“
powinien znajdować się w każdym domu w zapasie.
Cena 40 i 70 centów.

Buhaj

6 letni, rasy Pinzgan, *oryginalny* zdolny do
skoku, jest do nabycia w Popowicach poczta Hu-
ssaków pod adresem K. Kamiński,

W A Z N E

dla

mniejszych i większych posiadłości ziemskich.

Faktem jest zasługującym na uwagę, iż mniejsze posiadłości ziemskie nie mogą nigdy pomimo staranniejszej niekiedy uprawy i nakładów, osiągnąć takich dochodów, jakie w stosunku dają większe gospodarstwa rolne. Przyczyną tego dość ogólnie wiadomą jest, iż większe posiadłości mając własne gorzelnie, mogą przerobić nie tylko swoich, lecz także znaczną część kupnych produktów, a tym sposobem oprócz czystego dochodu z spirytusu i brahy, mają tę jeszcze bardzo ważną korzyść, iż produkując wielką ilość nawozu, powracają roli zebrane z niej głównie części mineralne służące do należytego rozrostu roślin; gdy tymczasem mniejsze gospodarstwa niemogąc, dla wielkich nakładów a czasami dla bezpodstawnej wątpliwości co do rentowności, posiadać swoich gorzelní, muszą swoje plony po największej części sprzedawać, a skutek tego jest, że rola z roku na rok staje się coraz uboższą w rozpuszczalne części mineralne. — Gorzelnia jest zatem nieocenioną podporą gospodarstwa rolnego. — Chcąc złemu zaradzić potrzeba, aby i na mniejszych obszarach mieć własne gorzelnie, lecz gorzelnia taka musiałaby mieć dwie główne zalety, to jest: aby można ją zbudować koniecznie małym nakładem i aby z produktów na niej przerabianych, osiągnąć wydatki równe otrzymywanym po dużych gorzelniach.

Aby uniknąć tak wielkich nakładów jakich wymaga stawianie gorzelní — obmyślałem tak aparaty gorzelniane jak i rozkład budynku w sposób jak najprostszy, zastępując drogą miedź taniem a równie dobrem żelazem, unikając wszelkich kosztownych skomplikowań a zastępując takowe bardzo tanimi i trafnymi przyrządami odpowiadającymi zupełnie swemu celowi. — Aby zakładanie takich gorzelní o ile możności z małym nakładem skutecznie — mam zaszczyt zawiadomić P. P. właścicieli szczególnie mniejszych posiadłości, iż poczyniłem układy z fabrykami, które wyrabiając ważniejsze części aparatu podług mego systemu po jak najtańszych cenach, przyjmują spłaty w dogodnych ratach.

Urządzanie takich gorzelní przeprowadzam szybko i dokładnie pod osobistym kierownictwem.

Na żądanie wyśłam bezpłatnie kosztorys takiej gorzelní, jak również podaję ściśle obliczony czysty dochód, który ma przynosić, prosząc w takim razie o podanie rozległości swoich gruntów.

Załatwiam po nader umiarkowanych cenach wszelkie reperacje, jakoteż poprawiam wadliwe urządzenia gorzelniane. Polecam szczególnie bardzo praktyczne pompy wodne działające za pomocą pary.

Będąc sam praktycznym gorzelnikiem, podaję najnowszą mą manipulację przy czterorazowym zacieraniu wyzyskującą jak najwięcej przestrzeń opodatkowanych naczyń, poprawiam niedostateczne wydatki bez żadnego poprzedniego wynagrodzenia, wyśłam obojętnie mi znanych i dobrze poleconych gorzelników.

Lwów, ulica Janowska nr. 102.

Z najgłębszym szacunkiem i poważaniem

F. Guniewicz

w Dublinach egzaminowany kierownik gorzelní.

Odpowiedzialny redaktor: *W. Tyniecki.*

Z drukarni „Dziennika Polskiego“, pod zarządkiem J. Mittiga.

Nakładem Redakcyi.